

Masz sprawę, jesteś świadkiem niecodziennej sytuacji, zadzwoń!

red. Krzysztof Juszcak
tel. 695 385 509

21 STYCZNIA - DO WYMIANY!?

Wydawało się, że kwestia zmian nazw ulic, wynikająca z ustawy „O zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego...” została w Ostrzeszowie dawno załatwiona. Okazuje się, że nie. Tak przynajmniej można sądzić po ZARZĄDZENIU ZASTĘPCZYM WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO z 31 stycznia br., z którego wynika, że decyduje on o zmianie nazwy ul. 21 Stycznia na ul. gen. Franciszka Altera. Decyzja dziwna, spóźniona, a do tego lekceważąca mieszkańców naszego miasta.

27 kwietnia 2017 r. podczas obrad XXX sesji radni ostrzeszowscy zdecydowali o zmianie nazw 15 ulic z terenu miasta. Uchwały przyjęto po trwających kilka miesięcy dyskusjach społecznych i - co ważne - po wskazaniu przez IPN nazw ulic, które podlegają wspomnianej wcześniej ustawie sejmowej. Owszem, wśród wskazanych przez Instytut nazw była także ul. 21 Stycznia, w tej sprawie jednak władze miasta prowadziły rozmowy, wyjaśniając, że upamiętnienie tej daty ma od wielu już lat na celu uczczenie ofiar Krwawej Soboty, czyli niemieckich mordów w przeddzień wyzwolenia, a zarazem - nie bójmy się tej prawdy - ocalenia przez wkraczającą Armię Czerwoną kilkudziesięciu mieszkańców miasta zamkniętych w obozie jenieckim (obecnie budynek LO) i... czekających na rozstrzelanie. Przecież po tym, co wydarzyło się dzień wcześniej, było to bardzo realne. Do

dziś zapewne żyją bliscy niektórych z ocalonych osób i ich wdzięczności względem wyzwolicieli nikt zakazać nie może. Historia często bywa skomplikowana, pokrętna i nie powinno się jej zamazywać w myśl żadnej idei.

Zresztą nie chodzi tu o Armię Czerwoną, która bardzo słusznie już przed wielu laty zniknęła z nazewnictwa ostrzeszowskich ulic. Tutaj ważna jest pamięć o ocalonych i o tych, co w przeddzień 21 stycznia 1945 r. zostali bestialsko zamordowani. Wydawało się, że podobnie uważają przedstawiciele IPN, z którymi prowadzono rozmowy, a także wojewoda, który przecież zmiany nazw ulic w Ostrzeszowie - jak można było sądzić - zaakceptował. W tym zmianę nazwy ul. 21 Stycznia na taką samą, tylko z innym uzasadnieniem, bo uchwała ta znalazła się w Dzienniku Urzędowym Województwa Wielkopolskiego (poz. 3581) już w dzień po jej przyjęciu przez Radę Miejską, czyli 28 kwietnia 2017 r., zaś weszła w życie po 14 dniach od tej daty.

Tymczasem w uzasadnieniu do „Zarządzenia zastępczego”, wydanego przez wojewodę Zbigniewa Hoffmanna czytamy m.in.: „**Wojewoda Wielkopolski pismem z 13 października 2017 r. wystąpił do Instytutu Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu z wnioskiem o wydanie stosownej opinii. Pismem z 15 stycznia 2018 r. dyrektor Biura Upamiętniania Walk**

i Męczeństwa poinformował, że w ocenie IPN nazwa ul. 21 Stycznia w miejscowości Ostrzeszów jest niezgodna z art. 1 ust. 1 ustawy”.

Dalej w uzasadnieniu mamy streszczenie znanych faktów historycznych - o wkroczeniu do Ostrzeszowa Armii Czerwonej, będącej narzędziem ZSRR do zniewolenia kraju i narzucenia Polsce systemu komunistycznego. **Waga tych faktów sprawia, że przedmiotowa nazwa, honorująca moment wkroczenia Armii Czerwonej do wymienionej miejscowości spełnia rolę daty symbolizującej komunizm** - napisał w piśmie do wojewody dyrektor Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN.

Jasno z tego wynika, że zmienione przez Radę Miejską uzasadnienie do nazwy ul. 21 Stycznia, odnoszące się do Krwawej Soboty i ocalenia ostrzeszowian, panów z IPN zupełnie nie obchodziło. Śmiał nawet przypuszczać, że to uzasadnienie w ogóle nie było im znane. Trudno więc dziwić się wojewodzie, że mając taką narrację uchwały, postanowił tę „reakcyjną” nazwę zmienić. Trzeba jednak zapytać, dlaczego tak późno zabrał się do roboty? Przecież w myśl ustawy z 2016 r. gminy były zobowiązane do dokonania zmian nazw ulic, placów, itd. do 2 września 2017 r. Radni ostrzeszowscy uporali się z tym zadaniem cztery miesiące przed terminem. Dlaczego jeszcze przed publikowaniem uchwały w Dzienniku Urzędowym wojewoda, mając wątpliwości do jakiejś nazwy, nie występował z tym do IPN? W przypadku ul. 21 Stycznia w Ostrzeszowie uczynił to dopiero 13 października 2017 r. (o czym dowiadujemy się z nadesłanego „Zarządzenia zastępczego”). Panowie z Instytutu też nie kwapili się z odpowiedzią, przysyłając ją wojewodzie 15 stycznia 2018 r. Dlaczego więc teraz w uzasadnieniu do „Zarządzenia” wmawia się, że „nazwa ul. 21 Stycznia nie została przez gminę zmieniona w ustawowym terminie”? To prawda, że nazwa nie została zmieniona, lecz ponowne przyjęcie tej nazwy opatrzone innym uzasadnieniem, co stało się za wiedzą i zgodą przedstawicieli IPN. Tak przynajmniej zapewniano w trakcie przyjmowania tej uchwały.



Z uzasadnienia do „Zarządzenia zastępczego” wojewody dowiadujemy się też, że działający przy wojewodzie wielkopolskim „Zespół ds. wykonania ustawy o zakazie propagowania komunizmu...” przedłożył nową propozycję nazwy ulicy, która miałaby nosić imię gen. Franciszka Altera. Sądzę, że większość czytelników po raz pierwszy spotyka się z tym nazwiskiem, co nie dziwi, bo z Ostrzeszowem gen. Alter nie ma wiele wspólnego, by nie powiedzieć NIC. Urodził się we Lwowie w 1889 r., był uczestnikiem pierwszej i drugiej wojny światowej, a także wojny polsko-bolszewickiej. Więziony w oflagu, został pochowany na cmentarzu obozowym w Murnau. Od 1935 r. dowodził 25. Dywizją Piechoty w Kaliszu. I pewnie ten fakt „zainspirował” członków „Zespołu doradczego przy wojewodzie...”, aby nazwać ulicę nazwiskiem zacnego zapewne żołnierza, lecz zupełnie obcego ostrzeszowianom. Cóż, nie pierwszy raz komuś się zdaje, że Ostrzeszów i Kalisz to właściwie ta sama miejscowość. Dlatego raz jeszcze przytoczę słowa użyte wstępnie do artykułu, że decyzja wojewody o zmianie nazwy ulicy jest spóźniona i lekceważąca mieszkańców naszego miasta.

- *Ta uchwała w sprawie zmiany nazwy ul. 21 Stycznia była przedmiotem obrad - przypomnia wiceburmistrz Paweł Uściniowicz. - Wyraźnie w uzasadnieniu było napisane, że chodzi tu o upamiętnienie ofiar Krwawej Soboty. Ale abstrahując od tego, gdyby zespół będący przy wojewodzie kazał nam zaproponować nazwę któregoś z miejscowych bohaterów, na pewno rozpatrzylibyśmy tę propozycję. Gdyby taki był dialog między wojewodą a nami, byłibyśmy w innej sytuacji. Zależy mi na tym, aby dotychczasowa nazwa pozosta-*

ła. Jeżeli zaś musiałaby nastąpić zmiana nazwy ulicy, bo tak nakazuje prawo, to, szanując je, chciałbym, żeby ta nazwa była związana z Ostrzeszowem. Gdyby zaś trzeba było przyjąć nazwę wskazaną przez wojewodę, to nie wykluczam takiej sytuacji, że proponujemy Radzie Miejskiej zmianę tej narzuconej nazwy na inną, odpowiadającą mieszkańcom.

Wygląda na to, że mieszkańcy ul. 21 Stycznia i władze miasta staną przed dylematem wskazania nowej nazwy. Może mogłaby to być ul. Ofiar Krwawej Soboty, skoro od tylu lat, wspominając datę 21 stycznia, pamiętaliśmy o tych, co w przeddzień dnia wolności zostali zabici. Nie brak też wybitnych postaci związanych z Ostrzeszowem, np. gen. Józef Haller (odsłaniał pomnik Powstańców Wielkopolskich) lub płk Stanisław Thiel (jeden z dowódców Powstania Wielkopolskiego), których w setną rocznicę Powstania i odzyskania niepodległości warto by upamiętnić.

Przypuszczam, że władze miasta będą się od zarządzenia wojewody odwoływać. Skoro jednak IPN postanowił, że wszystkie daty „wyzwolenia miast” przez wojska radzieckie, niezależnie od okoliczności trzeba wymazać z nazewnictwa ulic, to walka o pozostawienie tej daty w Ostrzeszowie (a także w Grabowie i Kobylej Górze) jest walką z wiatrakami. I warto już dyskutować z mieszkańcami nad nową nazwą, bo ta zaproponowana przez wojewodę jest raczej nie do przyjęcia. Miejmy nadzieję, że wojewoda wielkopolski, który po ośmiu miesiącach od uchwalenia zmian nazw ulic w Ostrzeszowie „odkrywa” jakąś niewłaściwą nazwę, chociaż pozwoli nam samym dokonać właściwego wyboru.

K. Juszcak



W związku z dynamicznym rozwojem, firma Mayr Polska poszukuje kandydata/kandydatki na stanowisko

KONTROLER JAKOŚCI

Zakres obowiązków:

- odbiór jakościowy bieżącej produkcji
- dokonywanie regularnych pomiarów będących w cyklu produkcyjnym
- opracowywanie raportów z kontroli produktów
- formułowanie oraz przekazywanie wytycznych, co do sposobów przeprowadzania pomiarów pracownikom na poszczególnych stanowiskach
- nadzór nad wyrobami wykonanymi niezgodnie z dokumentacją
- przeprowadzanie działań korygujących - zapobiegawczych
- udział w rozwiązywaniu bieżących problemów jakościowych

Minimalne wymagania:

- wykształcenie minimum średnie techniczne
- bardzo dobra znajomość rysunku technicznego
- umiejętność posługiwania się narzędziami pomiarowymi
- doświadczenie w pracy na podobnym stanowisku będzie dodatkowym atutem
- znajomość zagadnień współrzędnościowej techniki pomiarowej będzie dodatkowym atutem
- obsługa komputera, MS Word, MS Excel

CV proszę przysyłać drogą elektroniczną na adres: info@mayr.pl

Prosimy o dopisanie do CV następującej klauzuli:

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.1997 roku o Ochronie Danych Osobowych; tekst jednolity: Dz. U. 2016 r. poz. 922).

Poszukuję przedmiotów związanych z browarnictwem (butelek z napisami, etykiet, porcelanowych zamknięć) oraz informacji na ten temat, t. 724 086 364

KOMINKI

PIECE, KUCHNIE KAFLOWE, GRILLE.

PROJEKTY, MONTAŻ, SPRZEDAŻ.

602 460 571

www.kominki-tomek.pl

TROCHĘ HAŁASU O PENSJĘ STAROSTY



Dokończenie ze str. 1.

Przewodnicząca przekazała też, że nowa regulacja wynagrodzenia wynika z rozporządzenia Rady Ministrów z sierpnia ubiegłego roku, zmieniała ona zasady naliczania wynagrodzenia pracownikom samorządowym. Przy okazji tej koniecznej zmiany postanowiono zafundować staroście małą podwyżkę - dokładnie 141,60 zł (brutto). Argumentowano to tym, że ostatni raz radni przyznali staroście podwyżkę w sierpniu 2009 r. Przewodniczący komisji zdrowia i spraw społecznych - K. Obsadny poinformował, że projekt uchwały był omawiany na tej komisji i nie wzbudził żadnego sprzeciwu. Na

też wypowiedź zareagował radny S. Hemmerling:

- Myśmy tego punktu w ogóle nie rozpatrywali, bo od razu powiedziano, że nie podlega dyskusji. Ja tych pieniędzy panu staroście nie zazdroścę, choć jest to niemało - między 8 a 9 tys. na rękę. 141 zł miesięcznie podwyżki, to owszem, niedużo, ale gdyby takie pieniądze chciała osoba, która niewiele zarabia, to jakby się pan zachował? Odpowiedź byłaby negatywna. Uważam, że pan starosta, pełniąc tę funkcję, zarabia niemało, a przecież nie wszystko robi sam, lecz ma do pomocy kierowników wydziałów. A rozporządzenie Rady Ministrów nie

obliguje do podwyżki, lecz zmienia zasady naliczania.

Obsadny nie pozostawił tej wypowiedzi bez riposty:

- Jest pan jako radny nieuczciwy - popisuje się na posiedzeniu Rady, a na komisji oświadczył „co tam te 140 zł”.

- To nie ja tak powiedziałem - odpowiadał Hemmerling, wskazując „winowajcę”.

Chwilę jeszcze trwał spór obu radnych, ginąc w ogólnym tumultie, bo jak to w takich sytuacjach bywa - każdy miał coś do dodania. Gdy emocje trochę opadły radny J. Puchała wyjaśniał, że przed dziesięć lat, gdy każdemu z urzędników podnoszono pensję przynajmniej o stopień inflacji, starosta nie dostał ani grosza.

- Również dla naszego lepszego samopoczucia tę małą podwyżkę powinien otrzymać - mówił.

Tak też się stało - radni, przy jednym głosie przeciwnym (S. Hemmerling) i jednym wstrzymującym się (L. Janicki), uchwalili nowe, nieco podwyższone wynagrodzenie dla starosty.

K. Juszcak

Naprawa sprzętu AGD i RTV

Ostrzeszów, ul. Chmielna 3
tel. 603 942 769